

Nauka I

III Niedziela Adwentu – *Gaudete*

(Iz 61, 1-2a. 10-11; Łk 1, 46-50. 53-54; 1 Tes 5, 16-24; J 1, 6-8. 19-28)

Zawsze, przed rozpoczęciem układania nauki rekolekcyjnej, kazania czy homilii – modłę się do Ducha Świętego z prośbą o światło, o łaskę dobrego słowa, o to – bym nie głosił siebie, bym się nie wymądrzał, ale powiedział to, co Bóg chce powiedzieć do ludzi, do których będę przemawiał. Po takiej modlitwie, czytam słowo Boże i pozwalam, by zarezonowało ono w moim sercu. Czekam – mniej lub bardziej cierpliwie – na dar słowa pochodzący nie z mojej wyobraźni, ale spoza mnie. Czekam na przesłanie, na wewnętrzne prowadzenie... Przedziwnie, zawsze to, co usłyszę w środku, tyczy w pierwszej kolejności mnie samego. Pan Bóg daje mi poznać swoją naukę, ale przez pryzmat mojego życia. W pierwszej kolejności kieruje swoje słowo do mnie. Więc najpierw sam je muszę przeżyć. Dlatego też pierwszym odbiorcą każdych rekolekcji, które głoszę – jestem ja sam. Niejako dzielę się z Wami przeżywaniem własnej wiary i poznania, które ona niesie, poznania rzeczy niewidzialnych, ale możliwych do dostrzeżenia jedynie za pomocą łaski Bożej i naszego aktu wiary.

A potem piszę. Piszę nawet wówczas, gdy w umyśle słyszę rzeczy, które mi nie odpowiadają. Czasami piszę wbrew sobie, wiedząc, iż dana prawda nie pochodzi ode mnie. Odczuwam wewnętrzną presję, że

mam powiedzieć daną rzecz bez względu na to, czy mi się to podoba czy nie, czy słuchacze będą zadowoleni, czy wywoła to jakieś poruszenie wśród ludzi. Wewnętrznie przymuszony, zewnętrznie niespokojny z obawy przed reakcją, ale w środku spokojny, gdyż Pan jest moją opoką – przelewam słowo na papier.

Potem biorę narzędzia gramatyki oraz własną wyobraźnię i wygładzam. Najpierw szlifuję grubymi narzędziami składni zdaniowej, potem coraz bardziej, subtelnymi, miękkimi zastępując np. liczne powtórzenia coraz bardziej wyszukanymi synonimami, aż w końcu wyjdzie to, co mnie samego przekonuje, i tym dopiero dzielę się z innymi.

W ten sposób powstają kazania i homilie, które głoszę. Przypomina to trochę sytuację z odczytanej dzisiaj *Księgi Izajasza*. Słyszeliśmy przecież słowa: *Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim*. Dzięki zaproszeniu waszego Księdza Proboszcza, dzięki namaszczeniu mnie przez biskupa, podobnie do Izajasza – jestem posłany, by głosić Wam to, co odczuwam, iż Bóg chce powiedzieć Wam przez moją posługę. Nie chcę głosić niczego innego.

A zatem

co Pan mówi do nas dzisiaj, w III Niedzielę Adwentu zwaną *Gaudete*, na początku adwentowych rekolekcji?

Z pozoru temat wydaje się bardzo łatwy, bowiem w dzisiejszej liturgii słowa rozbrzmiewa potężne wezwanie do radości! Cóż. Bóg nie wymaga dzisiaj ode mnie rzeczy trudnej, bo każdy lubi się cieszyć. Choć sytuacja, w której wszyscy żyjemy nie napawa zbytnio optymizmem i łatwo każdy może mnie zapytać: *a z czego tu księżo mamy się cieszyć?* Światowy kryzys, sytuacja geopolityczna Polski, miliony Polaków żyjących na granicy lub wręcz w ubóstwie, rodacy poróżnieni między sobą, kraj gospodarczo zapóźniony – wciąż o wiele lat za Europą Zachodnią; pracy nie ma, zarobki mizerne, wszystko drożeje... *I z czego tu księżo się cieszyć?*

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, iż w każdym czasie i w każdym miejscu możemy znaleźć wiele powodów do narzekania jak i do radości. Myślę, że jeśli się uczciwie zastanowimy, to każdy przyzna mi tutaj rację. Każdy czas i każde miejsce ma swoje sukcesy i klęski, nadzieje i zwątpienia, powody do lęku i przykłady odwagi. W krainie szczęśliwości z pewnością nie żyjemy. Raju to ziemia nam raczej nie przypomina. Prędzej arenę nieustannej walki dobra ze złem, radości ze smutkiem, nadziei z rozpaczą. I tak od wieków – runda za rundą, pokolenie za pokoleniem – rozgrywana jest sobie właściwa, z jednej strony niepowtarzalna, a z drugiej strony, w zasadniczych cechach – taka sama walka o nasze życie.

Od kilku tysięcy lat, także dzisiaj – Bóg wzywa do radości z powodu przyjścia Mesjasza, który nadaje sens całemu życiu człowieka. Podobnie jak w trudnej sytuacji Maryi, wezwał ją do dziękczynnego Magnificat, podobnie jak w skrajnie ubogim, ascetycznym życiu Jana Chrzciciela, tak i nas dzisiaj – Bóg wzywa do radości z przyjścia Mesjasza.

Drogi bracie i droga siostró. Nie gaś ducha, nie lekceważ wypowiedzanego dzisiaj do ciebie słowa, ale zbadaj w swym sercu: *czy Chrystus ma w nim swoje miejsce, czy nadaje Twojemu życiu sens?* Wołają Bożą w Chrystusie względem nas jest nieustanna radość wynikająca z trwania w obecności Bożej! Dlaczego smutek gości w Twoim życiu? Myślisz, że dlatego, gdyż borykasz się z kredytami trudnymi do spłacenia? że chorujesz? że bliscy Cię nie rozumieją? Że nie masz pracy? że w szkole Ci nie idzie za dobrze? Czy to są prawdziwe powody twego smutku?

Zbadaj dobrze to zagadnienie w swoim sercu! Zastanów się! Bo Bóg, poprzez usta św. Pawła mówi dzisiaj do nas dobitnie:

*wtedy i tylko wtedy będzie nasz duch nienaruszony, wypełniony radością,
gdy uświęcać nas będzie Sam Bóg pokoju,
gdy duszę i ciało zachowamy bez zarzutu,
konsekwentnie unikając tego,
co ma choćby pozór zła.
Gdy nieustannie będziemy badać rzeczywistość,
a zachowywać to, co szlachetne.*

I to bez względu na aktualne nasze położenie materialne, rodzinne czy zawodowe.

We wszelkim dobrym działaniu, także w poszukiwaniu niezachwianej radości wspomagać nas będzie ten, który nas wzywa. On też da nam potrzebną siłę i mądrość, byśmy nigdy nie ulegli zwątpieniu.

W każdym położeniu więc, w każdej sytuacji, starajmy się szukać Bożej obecności, Jego planu wobec naszego życia. Gdy dopada nas rozpacz, poczucie bezsensu, kiedy narzekanie przysłania resztki radości i spokoju, wiemy, że są to znaki zagubienia Boga w swoim sercu.

Ale nie martw się. Po to jest Adwent, a w nim te trzy dni rekolekcji, byś trochę odgruzował swoje życie, byś wyprostował ścieżki łączące serce Twoje z sercami Twoich bliskich i znajomych. Po to jest ten czas, byś obniżył swoją górę problemów i wypełnił dolinę zwątpienia. Niech po prostej i równej drodze przyjdzie do Twego serca Chrystus. Niech ciemności grzechu rozświecili Światłość prawdziwa.

Zapraszam więc wszystkich na spotkania w ramach rekolekcji adwentowych:

jutro oraz
we wtorek
na godz. 18.30.